

RENATA ZIEMIŃSKA  
IRENEUSZ ZIEMIŃSKI

## REALISTYCZNA EPISTEMOLOGIA KARLA R. POPPERA

Karl R. Popper: *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*. Przełożył A. Chmielewski. Warszawa, PWN, 1992, „Biblioteka Współczesnych Filozofów”, 546 s.

Prezentowana tu książka Karla R. Poppera<sup>1</sup> stanowi swego rodzaju podsumowanie jego dorobku w dziedzinie filozofii nauki. Zamieszczone w niej eseje, w znacznej części będące tekstami wykładów głoszonych przy różnych okazjach, dotyczą jednakże nie tyle zagadnień szczegółowych, związanych z zasadą falsyfikacji, kryteriami wyboru teorii, odkryciami naukowymi itd., lecz stanowią bardziej ogólny namysł nad zjawiskiem wiedzy ludzkiej, którą w przedmowie określa Popper mianem najwyższego cudu wszechświata, a zarazem zagadki, która do dziś nie znajduje wyjaśnienia. W horyzoncie wszystkich rozważań Poppera znajduje się pytanie, czym jest wiedza, a bardziej jeszcze - jakie postulaty winna spełniać teoria tej wiedzy, by z jednej strony dać w miarę możliwości adekwatny jej opis, z drugiej - jak najlepiej służyć rozwojowi wiedzy. Do tych zagadnień też ogranicza się niniejsze omówienie *Wiedzy obiektywnej*.

Najbardziej, zdawałoby się, oczywistą odpowiedzią na pytanie, czym jest wiedza i w jaki sposób człowiek ją zdobywa, jest odwołanie się do tzw. teorii zdroworozsądkowej, w myśl której ludzki umysł w bezpośrednim kontakcie z rzeczywistością obiektywną zdobywa o niej informacje, które następnie łączy w spójną i sensowną całość. Pogląd ten (zwany przez Poppera również „kubłową” teorią umysłu) jest jego zdaniem całkowicie błędny, zakłada się tu bowiem absolutną bierność intelektu w procesie poznania. Stanowić on ma „białą tablicę” bądź pusty zbiornik stopniowo zapełniany informacjami dostarczonymi drogą aparatu zmysłowego. Tym samym też wiedza traktowana jest na gruncie omawianej teorii jako obraz czy kopia obiektywnych stanów rzeczy istniejących poza umysłem.

Takie rozwiązanie jednakże opiera się, zdaniem Poppera, na pozbawionej podstaw wiedzy w istnienie wiedzy bezpośredniej, a więc dostarczającej „czystych informacji” w żaden sposób nie zniekształconych przez ludzki aparat poznawczy. Fałsz czy błąd byłby tyl-

<sup>1</sup> Jest to czwarta książka Poppera (ur. 1902) wydana po polsku. Wcześniej ukazały się: *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa 1977, *Nędra historycyzmu*. Warszawa 1984 oraz *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*. Niezależna Oficyna Wydawnicza Krytyka. Warszawa 1987. Jeden z fragmentów obecnie omawianej książki (*Epistemologia bez podmiotu poznającego*) ukazał się już w przekładzie A. Tanalskiej w „Literaturze na Świecie” 1984, nr 12, s. 356-402.

ko skutkiem wadliwego funkcjonowania ludzkiego umysłu bądź „uzupełniania” obiektywnych danych subiektywnymi interpretacjami, ocenami itp. Tymczasem - jak stwierdza Popper - sam aparat zmysłowy (tak zwierząt, jak człowieka) stanowi pewną strukturę biologiczną, wrodzoną danemu organizmowi, przeznaczoną do określonego typu reakcji, choć zarazem zdolną do rozwoju i rozmaitych przystosowań. Ta wrodzona struktura właśnie decyduje - już na poziomie zmysłów, potem zaś także intelektu - o selekcji danych, ujmowaniu ich w schematy i modele i poddawaniu różnorodnym interpretacjom, ocenom itd. Informacje docierające do podmiotu nie są więc czystymi informacjami, lecz przepuszczonymi przez filtr „teorii”. „Twierdzę - pisze Popper - że każde zwierzę rodzi się z oczekiwaniami i antycypacjami, które można uznać za hipotezy, za swego rodzaju wiedzę hipotetyczną” (s. 328). Problem w tym, że nie ma podstaw do uznania tej wrodzonej „teorii” za niezawodne narzędzie poznania, gwarantujące jego prawdziwość i pewność.

Co więcej, pomijając nawet wrodzoność struktur organicznych, wyznaczających proces zdobywania wiedzy, teoretyczne zaangażowania są obecne - zdaniem Poppera - w każdym spostrzeżeniu, obserwacji czy eksperymencie. Człowiek bowiem nigdy nie obserwuje świata bez wstępnego pytania, na które szuka odpowiedzi, ani bez określonych oczekiwań co do ewentualnych rezultatów. W procesie obserwacji czy eksperymentu nie chodzi bynajmniej o czyste dane, lecz o potwierdzenie lub obalenie określonych hipotez, bez których cały wysiłek badacza pozbawiony byłby jakiegokolwiek wartości naukowej. Wiedza zdobywana jest metodą prób i błędów, odrzucania dotychczasowych i konstruowania nowych teorii. Każda czynność wiedztwórcza zakłada, jako swój warunek, określony stan wiedzy w postaci różnych teorii, z których większość jest - zdaniem Poppera - fałszywa. Bez tego fundamentu jednakże człowiek nie byłby w stanie przedsięwziąć żadnych czynności wiedztwórczych, w postaci sformułowania problemu bądź wstępnych hipotez jego rozwiązania. Z tej też racji nie należy bynajmniej stosować metody fenomenologicznych redukcji, eliminujących wszelkie przedzałożenia (co, gdyby nawet było osiągalne, uniemożliwiałoby jakiegokolwiek poznanie), lecz wykorzystując dotychczasowe teorie należy poddawać je krytycznej analizie celem eliminacji błędów.

Postawa ta - w przeciwieństwie do teorii zdroworozsądkowej - jest oczywiście rezygnacją z ideału wiedzy pewnej, nieobalalnej. Rezygnacja ta jednakże nie jest w przypadku Poppera założeniem *a priori*, lecz raczej skutkiem zrozumienia, iż aktualnie niemal cała ludzka wiedza (wyjawszy kilka banalnych pewników) ma charakter hipotetyczny. Popper wątpi przy tym, by człowiek dysponował jakimikolwiek narzędziami gwarantującymi niezawodność poznania. Wszak nie są nimi: 1) intuicja intelektualna, do której odwołują się niektórzy filozofowie czy matematycy („oczywistość” jej danych jest bowiem zwykle jedynie subiektywnym przeżyciem badacza lub konwencją uznawaną w określonym środowisku), ani 2) kartezjańskie *cogito* (wszak własne *ja* - co dostrzegął już D. Hume - nie jest dane człowiekowi wprost i bezpośrednio, lecz w wyniku żmudnego i nigdy nie w pełni zakończonego procesu uczenia się, natomiast z pewności własnego istnienia nie da się wywieść żadnej prawdy o świecie zewnętrznym), ani też 3) dane zmysłowe empiryzmu (aparat zmysłowy poszczególnych istot, mimo swą elastyczność, stanowi wrodzoną strukturę poszczególnych organizmów, istotnie wyznaczającą charakter i rezultaty procesów poznawczych) itd. Każdy podmiot poznania jest omylny, stąd do prawdy może jedynie się przybliżać. Prawdę przy tym - zdaniem Poppera - należy rozumieć jedynie jako ideę regulatywną, stanowiącą cel wszelkich przedsięwzięć poznawczych, nie jest bowiem możliwe - co wynika z ustaleń A. Tarskiego - sformułowanie uniwersalnego kry-

terium prawdy, pozwalającego w każdym przypadku orzec, czy dany sąd jest, czy nie jest prawdziwy. Wszelkie próby konstruowania takiego probierza (właściwe m. in. również epistemologii zdroworoządkowej), z góry skazane są na niepowodzenie. „Kryterium prawdy - pisze Popper - istnieć może jedynie dla szczególnie ubogich sztucznych języków” (s. 68).

Obok zdroworoządkowej teorii wiedzy Popper odrzuca również epistemologię koncentrującą się na analizie funkcyjnych epistemicznych, takich jak „wiem, że”, „myślę, że” itd. Analizy te, jego zdaniem, dotyczą w istocie procesów umysłowych, a więc wiedzy subiektywnej (*świat nr 2* w terminologii Poppera), epistemologia zaś winna badać wiedzę w sensie obiektywnym, a więc problemy, teorie naukowe, argumentacje itd. (czyli *świat nr 3*). Nie jest ważna, jego zdaniem, analiza przekonań czy znaczeń słów bądź pojęć, lecz obiektywne wytwory w postaci problemów, twierdzeń czy teorii.

Jak z tego widać, Popperowi chodzi o zbudowanie takiej teorii wiedzy, która będzie w stanie zbadać sposoby, poprzez które człowiek tworzy, rozwija i udoskonala teorie naukowe. Popper zastrzega przy tym, iż „(...) powinniśmy się pilnować, aby nasza teoria wiedzy nie dowodziła zbyt wiele: Mówiąc precyzyjniej: żadna teoria wiedzy nie powinna zabiegać o wyjaśnienie, dlaczego odnosimy sukcesy w naszych próbach wyjaśnienia świata” (s. 38) (podkr. K. R. P. ). Jedynym celem jest dać opis poznania i jego rozwoju. „Epistemologia - pisze omawiany Autor - staje się z obiektywistycznego punktu widzenia teorią rozwoju wiedzy. Przyjmuje postać teorii rozwiązywania problemów, lub innymi słowy, teorii konstrukcji, krytycznej dyskusji, oceny i krytycznego sprawdzania konkurencyjnych teorii hipotetycznych” (s. 196).

Postęp wiedzy (będącej dla Poppera synonimem nauki) dokonuje się, jego zdaniem, metodą prób i błędów. Na poziomie biologicznych struktur poznania jest wyznaczony adaptacyjnymi zdolnościami ludzkiego aparatu zmysłowego do zewnętrznych warunków życia. Fakt tego dostosowania jest jakimś świadectwem trafnego dekodowania sygnałów i bodźców pochodzących ze świata. Na płaszczyźnie teorii zaś - postęp dokonuje się poprzez krytyczną analizę i modyfikacje (w tym odrzucanie) wcześniejszych form wiedzy. Świat teorii naukowych przypomina Darwinowską walkę o byt, zwyciężają w nim bowiem teorie bardziej śmiałe, obiecujące większy zakres wyjaśnianych zjawisk, prowadzące do nowych i głębszych problemów, zawierające mniejszą ilość błędów itd., słowem - teorie lepiej „przystosowane”. „Nasza wiedza - pisze Autor *Wiedzy obiektywnej* - w każdym swym momencie składa się z hipotez, które wykazały swoje (względne) przystosowanie przeżywszy w walce o byt, w konkurencyjnej walce eliminującej te hipotezy, które nie są dostosowane” (s. 331). Co prawda, nigdy nie jesteśmy w stanie „(...) uzasadnić naszych teorii, ale możemy je racjonalnie krytykować oraz przyjmować na próbę te spośród nich, które wydają się najlepiej znosić krytykę i które posiadają największą moc wyjaśniającą” (s. 336). Stąd też - konkluduje Popper - „najlepszą rzeczą, jaką możemy zrobić, to szukać prawdziwej teorii posługując się naszą wyobraźnią, zdolnościami krytycznymi i biegłością eksperymentalną” (s. 463).

Zaprezentowaną powyżej epistemologię Poppera można zaliczyć do tzw. psychofizjologicznych teorii poznania, które R. Ingarden poddał druzgocącej krytyce<sup>2</sup>. Autor *Wiedzy obiektywnej* bazuje bowiem na wynikach nauk szczegółowych, a przynajmniej biologii, zaś Ingarden wykazał, że taki typ filozofii ludzkiego poznania popełnia logiczny błąd pe-

<sup>2</sup> Por. R. Ingarden: U podstaw teorii poznania. Warszawa 1971.

*titio principii*. Przy ocenie bowiem wartości wszelkiego ludzkiego poznania bazuje się tu na pewnej jego części. Dane z biologii albo przyjmujemy bezkrytycznie, co przeczyłoby głównej idei epistemologii, albo poddajemy je badaniu w innym poznaniu, za pomocą innych danych, które z kolei również wymagają badania. Przed ciągiem w nieskończoność może uchronić tylko błędne koło. Filozoficzna teoria wiedzy ludzkiej, która ma być wolna od tego podstawowego błędu, musi być - zdaniem Ingardena - niezależna od wszelkich nauk, autonomiczna, bezzałożeniowa i niedogmatyczna, musi rozpoczynać od „czystego umysłu”, od jakiegoś poznania niezawodnego i samouzasadniającego się, oraz krok po kroku samodzielnie uzasadniać dalsze tezy.

K. Popper, jak wspominaliśmy, dostarcza nam jednak mocnych argumentów za tym, że człowiek nie dysponuje taką intuicją, która mogłaby zagwarantować teorii poznania niezawieszony punkt wyjścia. Przez odwołanie się do biologii i psychologii ukazuje nam pozorną bezpośredniość i niemożliwość czystego umysłu. Popper idzie tu w parze m. in. z K. Lorenzem, który ujawnia w ludzkiej wiedzy przekazywane genetycznie biologiczne *a priori*<sup>3</sup>. Innym przedstawicielem takiego podejścia, twórcą pojęcia epistemologii ewolucyjnej, jest D. T. Campbell<sup>4</sup>.

Nie trzeba jednak aż argumentów biologicznych czy psychologicznych, aby doskonały model Ingardenowski, jego projekt w pełni radykalnej epistemologii, uznać za nierealizowalny. Samo uwikłanie w język i czas wskazuje, że Ingardenowska intuicja przeżywania jest albo wiedzą zawodną, albo w ogóle nie jest wiedzą, lecz mglistym przeżyciem, które nie może dać żadnej pewności.

Współczesne epistemologie raczej nie zmiierają w kierunku realizacji Ingardenowskiego czy ogólnie fenomenologicznego modelu tej dyscypliny filozoficznej<sup>5</sup>. Popper i inni ewolucyoniści należą do szerszej grupy epistemologów naturalistycznych (wykorzystujących nauki przyrodnicze), z których jedni, jak Quine<sup>6</sup>, ograniczają się do zdań opisowych i *de facto* sprowadzają epistemologię do psychologii, inni, jak Goldman<sup>7</sup>, przypisują epistemologii zadania także normatywne i na bazie *cognitive science*, czyli kompleksu nauk o ludzkich procesach poznawczych, formułują pewne normy uzasadniania czy akceptacji.

Inni z kolei uważają, że wyniki nauk, fakty opisywane przez te nauki, nie wnoszą nic ważnego do tradycyjnych, wiecznych problemów epistemologicznych, jak problem wiedzy, prawdy czy pewności, i za pomocą logicznej analizy tych pojęć starają się ustalić, kiedy można je odpowiedzialnie orzekać. Z tych jedni są koherentystami (np. J. Dancy)<sup>8</sup>, inni fundamentalistami (np. R. M. Chisholm)<sup>9</sup> i tylko ci ostatni zachowują namiastkę samouzasadniającego się punktu wyjścia epistemologii, traktują bowiem dane samoświadomości (którym przysługuje przynajmniej pragmatyczna pewność) jako podstawę uzasadniania innych przekonań.

<sup>3</sup> Por. K. Lorenz: *Odwrotna strona zwierciadła. Próba historii naturalnej ludzkiego poznania*. Warszawa 1977.

<sup>4</sup> Por. D. T. Campbell: *Evolutionary Epistemology*. W: P. Schilpp (ed.): *The Philosophy of Karl Popper*. Vol. 1, La Salle 1974.

<sup>5</sup> Ingardenowskiej wersji teorii poznania broni w Polsce A. B. Stępień. Por. np. jego pracę *O metodzie teorii poznania. Rozważania wstępne*. Lublin 1966.

<sup>6</sup> Por. W. V. Quine: *Epistemologia znaturalizowana*. W: Tenże: *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*. Warszawa 1986.

<sup>7</sup> Por. A. Goldman: *Epistemology and Cognition*. Cambridge 1986.

<sup>8</sup> Por. J. Dancy: *An Introduction to Contemporary Epistemology*. Oxford 1985.

<sup>9</sup> Por. R. M. Chisholm: *Theory of Knowledge*. Englewood Cliffs 1989.

Można powiedzieć, że każde z tych podejść wnosi coś istotnego do epistemologii, interesujące fakty lub precyzyjne pojęcia. Popper zdaje się lekceważyć tzw. epistemologię semiotyczną czy logikę epistemiczną twierdząc, że co do słów można się dowolnie umawiać. Trzeba jednak zauważyć, że sam w swej epistemologii nie tylko odwołuje się do faktów, nie tylko stara się uchwycić mechanizm rozwoju wiedzy ludzkiej, ale też precyzuje pojęcia, np. pojęcie prawdopodobienia, śmiałości teorii czy jej zawartości prawdziwej i fałszywej. Zdroworozsądkowe intuicje związane z tymi pojęciami nie mogłyby bowiem stanowić kryteriów wyboru czy oceny teorii. Analiza pojęć epistemicznych okazuje się więc istotnym działem epistemologii.

Z drugiej strony to, że Popper unika mówienia o słowach i wykorzystuje w swej epistemologii dane z nauk, jest tendencją niezwykle słuszną. Daje się bowiem zauważyć pewną jałowość analiz epistemologicznych, które (przy braku nadziei na znalezienie wiedzy niezawodnej) w analizie pojęć odwołują się jedynie do zdroworozsądkowych doświadczeń. To bowiem zbyt mało, aby uchronić epistemologię przed zarzutem trywialności i anachroniczności. Skoro bowiem epistemologia jest zawsze dogmatyczna jak nauki szczegółowe, nic nie usprawiedliwia jej lekceważenia dla wyników tych nauk, zwłaszcza, gdy ma ona ambicje bycia nie tylko analizą pojęć, ale teorią faktycznego ludzkiego poznania. I tu epistemologia Poppera może być dobrym wzorem.

Popper jednakże zbyt radykalnie oddziela swoją teorię wiedzy od poprzednich, zarzucając im nie tylko nieuzasadnione posługiwanie się pojęciem intuicji czy poznania bezpośredniego, ale też to, że mijają się ze swoim przedmiotem. Jego zdaniem tradycyjna epistemologia i logika epistemiczna mówią o wiedzy i przekonaniach w sensie psychologicznych stanów umysłu czy dyspozycji do działania, czyli o tzw. *świecie nr 2*. Tymczasem sam Popper nie ogranicza się w swej książce do mówienia o *świecie nr 3*, mówi bowiem wiele o świecie fizycznym (choćby świecie organizmów żywych) i świecie psychicznym. Sugeruje to, że trudno jest mówić o *świecie nr 3* w izolacji od dwu pozostałych, których jest on biologicznym produktem.

Nie jest też prawdą, że dotychczasowe epistemologie i logika epistemiczna nie zajmowały się *światem nr 3*. Jednym ze znaczeń, jakie przypisuje się tu przekonaniu, jest jego obiektywna treść. Chisholm np. wprost mówi, że przedmiotem jego epistemologii i logiki epistemicznej są przedmioty przekonań, czyli idealnie istniejące stany rzeczy. Analizuje też pojęcia wiedzy czy pewności w sensie absolutnym, obiektywnym, a nie tylko wyrażenia typu „wiem, że”. Są oczywiście różnice między Popperowskim *światem nr 3* (produktem biologicznym) a Chisholma stanami rzeczy (wiecznymi i koniecznymi). Nowość, jaką wnosi Popper, polega jednak przede wszystkim na zauważeniu, że *świat nr 3* oddziałuje na *świat nr 2*, a nawet *świat nr 1*. Obiektywne treści myśli są bowiem aktywnym czynnikiem rozwoju wiedzy w sensie subiektywnym, a w konsekwencji przemian w świecie fizycznym.

Gdyby zastosować kryteria wyboru teorii proponowane przez Poppera do jego epistemologii, to miałyby ona przewagę nad czysto opisową teorią Quine'a (ponieważ dostarcza narzędzi oceny wartości poznania), nad w pełni radykalną teorią Ingardena (ponieważ nie rości sobie pretensji do absolutnego poznania i zdaje się dobrze odpowiadać statusowi ludzkiej wiedzy) czy nad fundamentalistyczną teorią Chisholma (ponieważ nie jest zamknięta na wyniki nauk szczegółowych o poznaniu).

Można powiedzieć, że jest to epistemologia realistyczna, nie tylko dlatego, że zakłada, iż posiadamy wiedzę o realnym świecie, ale również dlatego, że realnie ocenia jej wartość oraz możliwość jej uzasadnienia i wyjaśnienia. „Skoro jeszcze żyjemy, to większość spośród naszych przekonań praktycznych jest przypuszczalnie prawdziwa”, ale - dodaje Popper - „niektóre najlepiej dostosowane zwierzęta zniknęły z powierzchni Ziemi i (... ) miniony sukces wcale nie gwarantuje powodzenia w przyszłości” (s. 98).